

O P I N I E

Dowódców brygad K.O.P.

Lp.	Stopień Kolejność ogólna w stopniu i starsz.	Funkcja:	Nazwisko i imię	Opinia inspektorska za 1938 r. /lub ostatnia opinia inspektorska/	Uwagi
1.	Płk. 52. 1.I.1930.	Dca bryg. KOP. "Grodno"	Biestek Stefan Leon	27.X.1938/. Umysł taktycznie wyrobiony bardzo dobrze, ma realne wyczucie walki i pola bitwy. Zagadnienia operacyjne rozpracowuje coraz lepiej, ujmując prosto i nie komplikując. Jako dowódca - ma brygadę w rękę i nadaje jej zdecydowane piętno. Bardzo dobry wychowawca korpusu oficerskiego, który prowadzi silną ręką działając na honor i ambicję, a nie represjami. Rozumie duszę żołnierza. Ma dużo inicjatywy i duży autorytet. Sądzę, że dojrzał już na stanowisko dowódcy dywizji piechoty. /-/ gen. F. Kleeberg.	
2.	Płk. 95. 1.I.1934.	Dca bryg. KOP. "Podole"	Ostrowski Bolesław Andrzej	/Gra woj. w Wwie 22-24.III.38.-dca dyw. piech./. Dowódzenie spokojne, rozkazodawstwo jeszcze nie całkowicie opanowane. /-/ gen. Burhardt-Bukacki. /Podróż hist-takt. 4-6.VII.38/. Pracował jako dca straży bocznej XX Korp. Ros. oraz 42 i 31. Niem. dywizji: 1/Jako dca straży bocznej /Bryg. Cziłowa/: Ładna i śmiała decyzja. Wykonanie bez zastrzeżeń. 2/Jako dca 42. Dyw.: Praca nie nasuwa żadnych większych zastrzeżeń. Ocena i decyzja słuszne. 3/ Mimo zbyt wielkiego rozrzucenia sił , organizacja obrony ma podstawy realne. Brak rozpoznania wgłęb lasów. Niepotrzebnie podzielona artyleria na wschodnim odcinku. Jedno zgrupowanie może wykonać kolejno oba zadania. Zresztą poprawnie. Na ogół wykazał dobrą głowę i duże walory taktyczne. /-/ gen. Fabrycy. /4.XI.1938/. Z powodu prac odcinkowych nie mogłem go należycie zaobserwować jako dca. Wydaje się taktycznie dobry. Wyszukanie taktyczne brygady prowadził zupełnie poprawnie. Fizycznie zbyt ociężały. /-/ gen. Fabrycy.	
3.	Płk. dypl. 48. 1.I.1930.	Dca Bryg. KOP. "Polesie"	Mysłowski Mieczysław	/22.XII.1938/. Bardzo pracowity; dużo wysiłków włożył w usunięcie braków organizacyjnych K.O.P., które z punktu widzenia wojennego trafnie analizuje i dobrze widzi. W pracy taktyczno-operacyjnej w polu bardzo skomplikowany, niespokojny, trochę chaotyczny. W wyższym dowodzeniu na wojnie może sprawić niemiłe niespodzianki: chcąc zrobić ambitnie i jaknajlepiej, będzie często zmieniać decyzję, niepotrzebnie przerzucać wojska, ingerować zbyt- nio w działania drobnych oddziałów, a w końcu zaplątać się może w sytuację dramatyczną. Piszę to co mi dyktuje sumienie. Ostatecznie jednak mogę się mylić, formułując swoje zdanie na podstawie dwóch większych ćwiczeń polowych KOP'u, gdzie zresztą zadanie płk. Mysłowskiego należało do trudnych. Nie chciałbym skrzywdzić oficera niechybnie wysoce ideowego i zasłużonego. Nie sądzą, aby dłuższe dowodzenie brygadą KOP. mogło przynieść dalsze elementy dla ostatecznego osądu. Proponuję przeto, jako ostateczną próbę wyznaczenie płk. Mysłowskiego na dowódcę piech. dyw. /pod jednego z naszych najlepszych dywizjonerów/ i powierzenie mu na najbliższych ćwiczeniach międzydywizyjnych dowództwa wielkiej jednostki. Poczym należałoby powziąć definitywną decyzję co do dalszej kariery /sposobu użycia/ tego oficera. /-/ gen. Sosnkowski.	